Nr. 284. w Piątek dnia 4 Grudnia 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Monachium, 3go Grudnia. — Telegram dziś datowany z Rzymu donosi, że król Maks niezwłocznie wróci do Monachium.

Frankfurt n. M., 3. Grudnia wieczorem. — Wedle podań z dobrego źródła obstają Austrya i Prusy za egzekucyą związkową w Holsztynie. Rządy inne reprezentowane w komisyi szlezwicko-holsztyńskiej żądają okupacyi. Przyszłe posiedzenie naznaczono na sobotę.

Berlin, 4. Grudnia. — Najj. Pan raczył nadać radzcy obrachunkowemu Kriegerowi w Hagen, order orła czerwonego 3 klasy na pętlicy, kr. belgijskiemu ministrowi sprawiedliwości Tesch order korony królewskiej 1 klasy.

Berlin, 3. Grudnia. — Najj. królowa przybyła tu wczoraj wieczorem z Wajmaru.

Berlin, 3. Grudnia. — Wniosek komisyi w sprawie szlezwicko-holsztyńskiej przyjęto na posiedzeniu wczorajszem izby deputowanych głosami 231 przeciw 63. W mniejszości pozostali konserwatyści, klerykalni i część podpisanych na wniosku Waldecka. Wniosek komisyi przyjęty brzmi dosłownie jak następuje:

Izba deputowanych zechce uchwalić: Zważywszy:

1) że książe sukcesyjny na Szlezwiku i Holsztynie Sonderburg Augustenburg mocą niewątpliwego prawa spadkowego rości prawo do rządu w księstwach,

2) że ani związek niemiecki, ani stany księstw Szlezwiku i Holsztynu, ani agnaci domu oldenburgskiego nie przystąpili do postanowień londyńskiego traktatu z dnia 8go Maja 1852 r. i że niemieckiemu szczepowi przeciw własnej jego woli i przeciw jego prawu konstytucyjnemu niemoże być narzuconym żaden obcy monarcha za pomocą mocarstw cudzoziemskich,

3) że Dania przez szereg rozporządzeń przeciw układom, przez wieloraki ucisk ludności niemieckiej i języka w Szlezwiku, przez patent z dnia 30. Marca r. b. i nakoniec przez podpisanie nowej konstytucyi dla Danii i Szlezwiku, umowy z r. 1851 i 1852 a przez to warunki same zerwała, pod jakiemi wielkie mocarstwa niemieckie przystąpiły do londyńskiego traktatu, że przez to, postanowienia tego traktatu utraciły dla wielkich mocarstw niemieckich wszelkie zobowiązanie,

4) że przy tem położeniu rzeczy obecność wojska duńskiego w kraju związkowym Holsztynie tworzy pogwałcenie terytoryum związkowego, oświadcza izba deputowanych:

> Honor i interes Niemiec wymagają, aby wszystkie państwa niemieckie broniły praw tych księstw, uznały księcia sukcesyjnego Szlezwiku i Holsztynu Sonderburga Augustenburga za księcia Szlezwiku i Holsztynu i jemu niosły skuteczną pomoc w utrzymaniu praw przezeń roszczonych.

— Ostsee Ztg dowiaduje się z prywatnego listu z Bremen pisanego 26. bm, że tameczny dom bankierski Meyer et Comp. zakupił za milion talarów dla rządu pruskiego dwa parowce pancerne w Glasgowie zbudowane dla amerykańskich Stanów południowych, które rząd angielski przytrzymał był i aresztem obłożył.

— Kreuzztg donosi, że dowództwo naczelne dwóch dywizyj pruskich (6 i 13) mających pójść do Szlezwiku, obejmuje książę Fryderyk Karól, jenerał komenderujący 3 korpusu.

— France podaje wiadomość, jakoby msgr. Berardi, ten sam, który miał reprezentować stolicę papieską przy dworze petersburgskim, zamianowanym został nuncyuszem w Berlinie.

— Wypuszczono w tych dniach z tutejszego więzienia Hausvoigtei pp. Tadeusza Jaraczewskiego i Stefana Zakrzewskiego bezwarunkowo, a p. Jackowskiego z powiatu średzkiego za kaucyą.

Wrocław, 26. Listopada. — Książę biskup wrocławski wydał list pasterski do duchowieństwa swej dyecezyi, z rozporządzeniem obchodu trzechwiekowego jubileuszu soboru trydenckiego. Dnia 6. Grudnia ma się w tym celu po wszystkich kościołach katolickich wrocławskiej dyecezyi odbyć kazanie, nabożeństwo i tedeum. Jak wiadomo sobór trydencki zakończył się dnia 4. Grudnia r. 1563. Nasz Stanisław Hozyusz, kardynał, biskup warmiński, był jednym z głównych propagatorów tego soboru, któremu prezydował od r. 1561 do r. 1563.

Królestwo Polskie.

Jakiś Ukrainiec zamieścił w dzienniku Słowo, wydawanym po rusku we Lwowie odezwę, z której się okazuje, że nareszcie przywódzcy ukraińskiego ludu poznali się na Moskwie, i poczytują ją za największego wroga Słowian, przytaczając na to dowody, jak się Moskwa obchodzi z ludem ukraińskim. Ani Turek, ani Mongoł tyle niedokuczał Słowianom, co teraz Moskwa. Ogłosiła ona emancypacyą chłopów, a nie zapytała ich, jaką chcą mieć wolność. Nałożyła z panami za ziemię albo okup albo czynsze dziesięćkroć większe od wartości ziemi. Gdy chłopstwo temu się oparło posypały się kije od Głuchowa do Zbrucza, od Prypeci po Czarne morze. Korf jenerał kazał wojsku po tysiącu lub po półtora tysiąca plag w Kiernasówce na Podolu walić chłopom i zasiekł na śmierć 9 z nich, ale żaden nie przystał na ustawę hramotną tak uciążliwą dla chłopów i dopiero gdy krzyknął jenerał, że chłopów wywozić na Sybir i zajechały kibitki, wówczas chłopstwo niemogąc przenieść oddalenia się od ojczystych progów, przyjęło carską hramotę. Następnie Ukrainiec powiada nastąpiła lacka zawierucha, panowie ogłosili złote hramoty i uciekli w lasy, a Moskwa przyrzekła dać im po Lachach ziemie, a lud uwierzył i rozwiał hufce powstańcze. Ukrainiec widać podobnie jak lud ukraiński ufał wówczas Moskwie i dotąd był ciemny, jak pokolenia czerkieskie, które jeszcze niewyrobiły w sobie widoków solidarności zasad i sądził, iż grabienie ziem i rabunek zjedna im łaski i bogactwa od Moskwy. Rychło przecie nastąpiło rozczarowanie, egzekucye na uznanie hramot carskich ponowiły się w dwa miesiące, bo już lacka zawierucha Moskwie nie zagrażała. Teraz z wdzięczności brali od Moskwy Ukraińcy wraz z Lachami powstańcami spólne baty i ginęło mnóstwo chłopów pod batami moskiewskiemi. Opisuje dalej Ukrainiec stan oświaty na Ukrainie. Nauka jest w ręku popów, których po moskiewskich seminaryach zdemoralizowano i spodlono. Zamiast nauki szpiegostwo, ślepe posłuszeństwo, niewolniczość rozszerzają. Na papierze zapisali popi sta tysięcyuczniów, a żaden z nich nieumie czytać. Niewolno drukować książek po ukraińsku, niewolno spiewać po ukraińsku, bo za śpiew i za czytanie ukraińskich książek Sybir. Za to skazała Moskwa na Sybir w tym roku nauczyciela Stromina, inżyniera Łobodę, adwokata Konińskiego, nauczyciela Szewicza, kandydata Czulińskiego i mnóstwo innych. Za uczenie parobczaków śpiewu ukraińskiego uwięziono chłopca Włodzimierza Synehuba, a za tłumaczenie sołdatom, iż niegodzi się bić chłopów na egzekucyi, skazano pułkownika Krasowskiego na lat dwanaście do robót katorżnych. Z Ukraińcami podobnie obchodzi się dziennikarstwo moskiewskie twierdząc, że Ukraina powinna oddawna przyjąć narzecze wielkorosyjskie, a upornych należy wysyłać na Sybir. Pyta się w końcu Ukrainiec, gdzie na Bożym świecie od Chin do Patagonii, od Nowej Holandyi do Kanady dzieją się podobne prześladowania. Biedny Ukrainiec niewidzi tego pod nosem swoim co się dzieje, a szuka tego po za morzami. Widać w Ukraińcu, że pierwszy promyk światła zaczyna przezierać przez szpary twardej czaszki jego, które roztworzyły baty moskiewskie, a jak na początek dosyć szeroko, ale nienawiść do Lachów przegradza mu światło i niedopuszcza lekarstwa.

Warszawa, 27. Listopada. — Urzędników i obywateli porwanych tłumnie z domów w nocy z niedzieli na poniedziałek, wywieźli Moskale dnia dzisiejszego w głąb Rosyi, bez śledztwa i sądu. Niektórzy z porwanych i wywiezionych, mianowicie Pętkowski, Wojciechowski i inni członkowie rady opiekuńczej szpitali, gdy Moskwa chciała zabrać wielki szpital »Dzieciatka Jezus,« zrobili przedstawienie, że szpital ten założony z zapisów prywatnych w celu dobroczynnym, dla tego niegodzi się go zabierać. Ponieważ zasady sprawiedliwości, prawa, własności, religii są poczytywane przez Moskali za rewolucyjne, więc nakazano tych urzędników porwać i wywieść, co dokonano w ciągu dwóch dni. Innych urzędników i obywateli niewiem za co porwano, musieli jednak kiedyś, gdziekolwiek okazać jakieś poczucie prawa, sumienności itp. Jak Heród, który chcąc zgładzić Jezusa, wyrznął wszystkie niemowlątka w Betleemie, tak i Moskale wywożą ludzi wszelkich klas, rachując, że tym sposobem natrafią na rząd narodowy. Bogatych wywożą dla tego, że mogą po-

wstanie zasilać pieniędzmi; rozumnych dla tego, że mogą je zasilać inteligencyą swoją, urzędników bo znają formy administracyjne; kupców bo mogą utrzymywać stósunki; rzemieślników, bo szyją mundury lub buty; starych bo radzą, młodych bo się biją; słowem nie masz człowieka jakiegokolwiek stanu i płci któryby nie podlegał obwinieniom.

Dworzec kolei petersburgskiej przedstawiał dziś rano prawdziwe piekło. Przywieziono w nocy 180 jeńców z Modlina i tych dostawiono na kolej, przenocowawszy ich w forcie Sliwickim na Pradze. Niedopuszczano do nich nikogo, byli obdarci i pozbawieni wszelkich potrzeb do życia, ale nikt niewiedział, że przybyli, nikt się dla nich z pomocą nie mógł przygotować, tem więcej, że całą uwagę zajęli wywożeni równocześnie z Warszawy obywatele i urzędnicy. Wyjątkowym sposobem dozwolono się w chwili wyjazdu widzieć rodzinom z wywożonemi urzędnikami i obywatelami, ojcami rodzin, wysyłanymi bez śledztwa i sądu. Wojsko uformowało szpaler, do którego wpuszczano kolejno po dwóch aresztowanych, a tłum kobiet z odzieżą, bielizną w koszach i żywnością, żegnał te ofiary szalonego despotyzmu. Płacz był wielki, a obraz okropny. Ludzie ci dwa dni temu wyrwani z grona rodziny, na prosty kaprys satrapy moskiewskiego, żegnali drogich swoich, Bóg wie na jak długo — może na zawsze. Z kobiet wiem tylko, że wywieziono panie Banzemerową i Naimską o innych nie wiem; z mężczyzn: pp. Łuczewskiego, Muszyńskiego, Kurcyusza, Łaszczyńskiego, Piorunowskiego, Pętkowskiego, Wojciechowskiego, słowem wszystkich urzędników i obywateli miejskich, których nazwiska w przeszłym liście podałem [1]). Redaktora **Kuryera** p. Kucza i znanego uczonego Bartoszewicza, o ile wiem, nie wysłano jeszcze.

Utrzymują tu, że co do młodych i niezamożnych ludzi, mają się Moskale innego chwycić sposobu. Mówią powszechnie, że jeszcze w tym roku ma nastąpić proskrypcya w kształcie poboru wojskowego tj. obława na młodych ludzi.

Tymczasem każdy obywatel jakiegobądź stanu i wykształcenia żyje w niepewności z dnia na dzień oczekując czy na niego nie padnie kolej aresztowania, wywiezienia, lub nawet powieszenia. Ucisk policyjny, rewizye i aresztowania ciągle trwają. Donosiłem o aresztowaniu Godlewskiego konduktora technicznego kolei warszawsko-wiedeńskiej, aresztowanego przez pomyłkę zamiast Godlewskiego maszynisty i puszczonego po 24 godzinnem przetrzymaniu. Niemniej przeto do zarządu kolei przyszło rozporządzenie od Berga, aby na miejsce tego Godlewskiego naznaczyc w ten moment kogo innego, a jemu samemu wyznaczyć utrzymanie z funduszów emerytalnych, bo jako raz już aresztowany za polityczne przestępstwo, wysłany będzie do Rosyi. Oto próbka sprawiedliwości tak względem Godlewskiego wziętego przez pomyłkę, jak i względem funduszów emerytalnych urzędników kolei. Mówią też, że i urzędnicy wzięci i wywiezieni mają pobierać utrzymanie z funduszów emerytalnych Królestwa. Na to więc urzędnicy płacą składkę, aby mieli o czem żyć w niewoli.

Wczoraj oberpolicmajster moskiewski ogłosił nowe rozporządzenie: zmniejsza areszt domowy dla mieszkańców miasta Warszawy, redukując go od godziny 10. wieczór do 5. rano. Dawno już mówiono na mieście, że ma wyjść takie rozporządzenie; dla tego, że tutejsi cywilni Moskale, urzędnicy i kupcy cierpią dużo na takiem ograniczeniu. Natomiast noszenie latarki obowięzuje od godziny 5. wieczór. Cz.

— Z Lwowa telegrafują do wiedeńskiej **Presse** o przejściu świeżego oddziału powstańczego z obwodu żołkiewskiego do Królestwa.

— W Warszawie każdy dzień przynosi tylko nowy szereg gwałtów i okrucieństw moskiewskich. Co noc aresztują wielką liczbę osób. W dzień chwytają przechodniów, aby u nich odbywać rewizye: szczególniej wzięli sobie za system łapać osoby rano z domu wychodzące. Dnia 22. t. m. od godziny 6ej do 8ej zaprowadzono 117 osób do jednego tylko cyrkułu. Oficerowie potrącają naumyślnie przechodzących, a potem każą ich aresztować i rewidować. Kilka osób z aresztowanych ostatnią razą, jako to: profesora Chałubińskiego, Bocka, właściciela domu, wypuścili Moskale, natomiast nabrali wiele innych, jako to: pp. Brzeziński sędzia sądu apelacyjnego, Rzędkowski Tomasz urzędnik sądu apelacyjnego, Jabłoński podprokurator sądu apelacyjnego, Zaremba Franciszek, Kozłowski Jan, Zonkowski Julian urzędnik, Ner Stanisław, majster ciesielski, Siemiątkowski Julian, Galecki Bolesław, Jabłkowski Jan, oficer moskiewski dymisyonowany, Studziński Aleksander, Hejnrich Marcin, Lebicz Bronisław, Darow Ludwik, Nowojewski kupiec handlu żelaznego, Lubnau, Zelinger Katarzyna, której męża i syna już dawniej wzięto, a teraz pozostało się 8ro powiększej części drobnych dzieci bez opieki; Koninski Leopold, Kriger Andrzej urzędnik, Zilberstein Samuel kolektor, Barański; Leder dymisyonowany junkier z wojska, Focht, Hirsch utrzymujący zakład piwny, Stachowicz, Sierzputowski, Wernik, Rezler, Krukowski urzędnik.

P. Grabowieckiemu Aleksandrowi utrzymującemu kantor stręczeń i p. Ciecierskiemu jego pomocnikowi kazał dać po 160 łoz, Koleśników komisarz 10 cyrkułu; niewiadomo dotąd jakie zarzuty im robi. Fakt ten, jakich tu zresztą jest wiele, pokazuje znowu, że nietylko w cytadeli męczą i biją: każdy komisarz cyrkułu ma prawo życia i śmierci.

Policya moskiewska od jakiegoś czasu chodzi po domach i układa spisy lokatorów; niewiadomo jeszcze w jakim to celu.

Z Piaseczna donoszą, że w tych dniach przybyli tam nagle Moskale z Góry Kalwaryi, wyrzucili wszystkich mieszkańców z 17tu domów i zajęli je na swoje kwatery. Liczne rodziny z drobnemi dziećmi obozują na rynku, wystawione na zimno i deszcze obecnej pory. Zresztą niedawno i w Warszawie za Wolskiemi rogatkami tak samo postąpili Moskale z mieszkańcami kilku domów.

Muszyńskiemu, dyrektorowi wydziału z komisyi skarbu, już przy aresztowaniu powiedziano: »Ubierz się pan cieplo, bo pojedziesz daleko.« Berg obiecał w Petersburgu, że do 1go Grudnia moskiewskiego (13go naszego) oczyści połowę Warszawy, możemy więc być przygotowani na dalsze jeszcze porywania i uwożenia mieszkańców.

Rawicza, syna bankiera warszawskiego, zamordowali Moskale w Siedlcach przez powieszenie jeszcze w przeszłym tygodniu, choć »Dziennik moskiewski« jeszcze o tem nie donosi. Matka zamordowanego przebywająca w Warszawie na wieść o grożącem synowi niebezpieczeństwie udała się do Korfa z prośbą o wyrobienie ułaskawienia. »Nie masz pani o co prosić, odpowiedział Korf, bo syn pani już nie żyje.« Na te słowa nieszczęśliwa padła zemdlona i przez długi czas niemożna jej było docucić.

— Z **Inwalidy** rosyjskiego dowiedzieliśmy się o zawiązaniu tutaj stowarzyszenia kobiet moskiewskich, celem krzewienia w Królestwie i wszystkich ziemiach polskich caratowi podległych, oświaty rosyjskiej i wiary prawosławnej. Baronowa Mengden z domu Murawiew, która przyjąwszy na się obowiązek prezydentki stowarzyszenia, z wielką gorliwością zamierza pracować na tem polu zmoskwiczenia Polaków, których jej szlachetny brat, czy też imiennik ogniem, mieczem, wygnaniem i szubienicą tępi, wzywa wszystkie swe rodaczki do czynnego popierania przedsięwzięcia i do składania na upiększenie budować się mających cerkwi, ozdób i klejnotów. Również otrzymały pensyonaty żeńskie w całem cesarstwie wezwanie, by dostarczały w tym celu robótek ręcznych. Sekretarzem tego stowarzyszenia jest oficer Krywonosow, zamieszkujący tutaj w pałacu Skwarcowa. D. P.

Warszawa, 1 Grudnia. — Wypis z protokułu sekretaryatu stanu Królestwa Polskiego. My **Aleksander** II. itd. Na przedstawienie namiestnika naszego w Królestwie Polskiem.

Senatora, radzcę tajnego Arcimowicza, najmiłościwiej mianujemy członkiem rady administracyjnej Królestwa, z zachowaniem godności senatora.

Dan w Carskiem-Siele, 23 Listopa 1863.

(podp.) **Aleksander**, przez cesarza i króla,
p. o. ministra sekretarz stanu, (podp.) W. **Płatonow**.

Na przedstawienie namiestnika naszego w Królestwie Polskiem, postanowiliśmy mianować i niniejszem mianujemy:

Senatora, członka rady administracyjnej, radzcę tajnego Arcimowicza, wiceprezesem rady stanu Królestwa, z zachowaniem i dotychczasowych jego godności.

Dan w Carskiem-Siele, 23 Listopada 1863.

(podp.) **Aleksander**, przez cesarza i króla.
P. o. ministra i sekretarza stanu (podp.) **Płatonow**.

Na przedstawienie namiestnika naszego w Królestwie Polskiem, postanowiliśmy mianować i niniejszem mianujemy:

Dyrekrora wydziału dóbr i lasów rządowych w komisyi rządowej przychodów i skarbu, rzeczywistego radzcę stanu Borzęckiego, członkiem stałym rady stanu Królestwa.

Dan w Carskiem-Siele, 23 Listopada 1863.

(podp.) **Aleksander**, przez cesarza i króla.
P. o. ministra sekretarza stanu, (podp.) W. **Płatonow**.

Do namiestnika naszego w Królestwie Polskiem.

Na przedstawienie wasze, wice dyrektora wydziału dóbr i lasów rządowych w komisyi rządowej przychodów i skacbu, Ignacego Dąbrowskiego, najmiłościwiej mianujemy pełniącym obowiązki dyrektora tegoż wydziału. W Carskiem-Siele, 23 Listopada 1863.

(podp.) **Aleksander**, przez cesarze i króla.
P. o. ministra sekretarza stanu, (podp.) W. **Płatonow**. D. Pow.

— W Wedle ukazu z Petersburga, i rozkazu jen. Berga, wydają dowódzcy moskiewscy krwawe rozporządzenia. I tak książe Wittgenstein w Włocławku ogłasza co następuje:

»W celu zakończenia szkodliwych dla kraju działań partyi rewolucyjnej i zabezpieczenia życia, spokojności i majątków mieszkańców powierzonego mi oddziału; objawiam co następuje:

1) Każdy przy którym znalezioną zostanie ukryta broń, lub inny jaki przedmiot do popełnienia morderstwa albo też kalectwa posłużyć mogący, będzie sądzony przez sąd polowy we 24 godzin i karany śmiercią.

2) Każdy, kto za pośrednictwem obietnic, kłamstwa, lub groźby, będzie się starał działać przeciw prawnemu porządkowi, będzie stósownie do wielkości winy, albo karany karą pieniężną ed 25 do 100 rsr., lub też oddany pod sąd.

3) każden z księży, który jakiemi bądź choć małoznaczącemi słowami, działaniem lub też nadużyciem władzy duchownej, okaże współczucie powstaniu, będzie karany od 50 do 200 rsr., za powtórzenie tejże samej i winy i podług jej wożności, kara będzie zwiększona do 300 rsr., lub też sądzony jako jako powstaniec.

4) Każdy z obywateli u którego będzie się kto znajdował z mających udział w powstaniu, a o tem nie doniesie do najbliższej władzy wojskowej w ciągu 24 godzin, będzie karany, za każdego po 50 rsr.; jeżeli nie donienie w ciągu 3 dób traci swój ruchomy majątek. Powstańcy ranieni, mogą u nich pozostawać, lecz powinni o tem donieść bezzwłocznie władzy wojskowej, a za niedopełnienie czego będą karani jak wyżej.

5) Każdy obywatel, albo w właściciel domu, odpowiada także, jeżeli nie doniesie w swoim czasie o buntowniczych działaniach swych ludzi, to jest sług i innych osób u niego w obowiązkach pozostających, za co będzie karany od 25 do 100 rsr.

6) Każdy z urzędników, za niechętne i niestaranne wypełnianie rozkazów władzy wojskowej, a także za wykrycie przez opieszałość jakiegobądź sekretu, co może być przeszkodą przy wykonaniu administracyjnego lub wojskowego środka, będzie karany od 5 do 50 rsr. i to tylko w takim razie, jeżeli wina nie będzie tyle ważną, aby urzędnik ten oddany mógł być pod sąd.

6) Każda wieś, w której okaże się jakabądź osoba z należących do powstania i o tem nie doniesie w ciągu jednej doby, najbliższej władzy

wojskowej, będzie karana karą pieniężną z każdego domu i każdego człowieka po 1 rsr. Gospodarze, u których osoby takie przebędą więcej nad 3 doby i o nich w ciągu tego czasu nie podadzą doniesienia, podlegają konfiskacie swych ruchomych majątków. Wyjmują się od tego ranieni powstańcy, względem których postępować w ten sposób jak powiedziano w § 4.

8) Każda wieś, w obrębie której będzie ktokolwiek pobity albo zabity z powodów politycznych, płaci po 1 rsr. z domu na korzyść familii pokrzywdzonego albo też zabitego.

9) Każda wieś lub folwark, w obrębie którego będą znalezione nie w skutek doniesienia kogo miejscowych mieszkańców, lecz w skutek poszukiwań władzy, składy broni i wojennych zapasów, a także odzież, będzie opłacać kary po rublu od sztuki. Jeśli zaś tym sposobem pomienione przedmioty wynalezione będą w domu lub zabudowaniach, to cały majątek ruchomy właściciela tychże będzie skonfiskowany, sam zaś właściciel od dany zostanie pod sąd.

10) Za to również, w lasach rządowych, zostających pod nadzorem leśniczych, ci ostatni pozbawieni będą swych obowiązków.

11) Wozy i konie do kogobądźby należy, schwytane przez wojsko przy przewożeniu powstańców, broni ich lub rzeczy; właścicielom oddawane nie będą.

12) W razie zepsucia telegrafu, albo drogi żelaznej, najbliższe folwarki lub wsie płacić będą kary d 25 do 1000 rsr., jeżeli w ciągu 3 dób winny zepsucia wskazany i dostawiony nie zostanie.

13) Połowa kar wymienionych w § 2, 3, 4, 5, 7 i 9, będzie wydawaną temu, kto doniósł i zapewnia mu się wszelka opieka i pomoc ze strony wojkowej.

14) Za fałszywe, lub w złym zamiarze doniesienie ściąganą będzie z winnego kara od 5 do 100 rsr. na korzyść tej osoby, na którą doniesienie nastąpiło.

15) Jeżeli karany karą pieniężną, uiścić takowej nie będzie w możności, to odpowiada z majątku posiadanego, a w braku tego zostaje aresztowany na tyle dni, ile przypada od niego rsr.

Rozkazuje wszystkim burmistrzom i wójtom gmin natychmiast ogłosić po miastach i gminach niniejsze rozporządzenie, przytem ich, że za każde nieakuratne lub nieformalne wypełnienie swoich obowiązków, winni będą odpowiedzialni podług całej srogości prawa wojennego.

Wojenny naczelnik jenerał-major świty JCKMości ks. Wittgenstein.«

— Słynny z okrucieństwa i grabieży w Lubelskiem, moskiewski pułkownik Miedników, wydał następny ukaz, przesłany w kopii do Gazety Narodowej, który jako uzupełnienie ukazu Wittgensteina, dosłownie podajemy:

»Zarząd zamojsko-hrubieszowskiego wojennego oddziału do naczelnika powiatu zamojskiego.

Na zasadzie rozkazu jeneral-adjutanta hr. Berga, wydanego naczelnikowi lubelskiego wojennego oddziału pod dniem 14. (26.) Października nr. 5922 i cyrkularnego rozporządzenia namiestnika J. C. K. Mości w Królestwie Polskiem z dnia 14. (26.) Października, zakomunikowanego mi przez osobną kancelaryą do czynności stanu wojennego, oraz w dopełnieniu poprzednich moich rozporządzeń, polecam naczelnikowi powiatu surowo ponowić wszystkim burmistrzom i wójtom gmin powierzonego mu powiatu zamojskiego, a to w celu ogłoszenia przez tych ostatnich mieszkańcom gmin i miast, że: jeżeli ktokolwiekbądź z właścicieli ziemskich będzie, pod jakimby to nie było pozorem i celem, uczestniczyć w urządzeniu rewolucyjnej organizacyi i zbrojnego powstania, a także kto z mieszkańców da powstańcom żywność w jakiejkolwiekbądź ilości i w jakibądź sposób, kto da u siebie przytułek tymże powstańcom, a także u kogo będą oni nocować lub zatrzymywać się dla odpoczynku, kto będzie pomagał powstańcom pieniędzmi, odzieżą, obuwiem i bielizną, kto będzie oddawał powstańcom korespondencye, kto nierzetelnie objaśni rosyjskie wojska o ruchach powstańców, nakoniec kto da powstańcom podwodę, konie, itp. — to niezależnie od wymierzenia na niego podług praw zasłużonej osobistej kary, będzie nałożona przezemnie na majątek winnych podług mego uznania, kara pieniężna w takiej wysokości, jaka będzie przezemnie uważana za stósowną.

Ogłosić także po wszystkich miasteczkach i gminach, że za każdego zabitego, ranionego lub powieszonego we wsi, miasteczku lub lesie, ta klasa mieszkańców, do której zabity, raniony lub powieszony należy, a także z miasteczka lub wsi, gdzie tego dopuszczono, będzie ściągnięte na rzecz familii zabitego za włościanina lub mieszczanina rs. 150 czyli 1000 złp., za każdego urzędnika lub wojskowego będzie ściągnięte 1500 rsr. czyli 10,000 złp.

O wykonaniu niniejszego proszę pana jak najspieszniej mnie zawiadomić. Naczelnik oddziału pułkownik Miedników. Starszy adjutant Breczkiewicz. Za zgodność z tekstem rosyjskim poświadcza sekretarz drugi biura powiatu zamojskiego Modrzewski.

Francya.

Paryż, 1. Grudnia. — Monitor oświadcza dziś, że rząd niema nic spólnego z broszurą »Napoleon III i kongres.« Potwierdza się, że autorem tej broszury jest Polak Tański, który dawniej pracował w Debatach. W obec tej manifestacyi broszurowej przemawiają organa rządowe w duchu pokojowym.

— Na radzie ministeryalnej wczoraj odbytej, mniej się zajmowano, jak się zdaje, kongresem, jak finansową kwestyą. Uznają powszechnie, że potrzeba zaciągnąć pożyczkę i wskutek tego zmienić część budżetu przedłożonego przez Foulda.

— Debaty polecają kandydaturę pana E. Pelletana w 9 okręgu wyborczym.

— O zabawach i przepędzaniu dni w Compiegne nieodrzeczy będzie tu wspomnieć. Z rana panuje tam swoboda. Każdy z zaproszonych gości przez cesarza śniada u siebie wedle tego jak rozkaże służbie ku temu celowi wyznaczonej. Potem udają się jedni na wielki salon, jeżeli im się podoba i bawią się tam aż do południa, inni udają się na polowanie pojazdami, drudzy spacerują po boru. O godzinie 5. wracają do zamku i przybierają się w wielką toaletę. Około godziny 7. towarzystwo znów się zbiera na wielkiej sali. Potem otwierają się wielkie podwoje z wewnętrznęch komnat, służba zapowiada przybycie cesarza i cesarzowej. Goście stawają w dwa rzędy. Cesarz przez ten szpaler zwolna przechodzi, wita na obie strony, przemawia kilka słów do tej lub owej osoby. Za nim potem idą goście na salę jadalną, każdy siada gdzie mu się podoba. Tylko miejsca dla dyplomatów, a mianowicie dla posłów i ministrów są oznaczone. Cesarz często wskazuje osoby, które sobie miec życzy po prawej lub lewej stronie około siebie, ale bardzo mało mówi z najbliższymi sąsiadami. Wieczór przepędzają albo w teatrze pałacowym, albo na tańcach. W ostatnich dniach cesarz bywał bardzo zamyślony i milczący. W niedzielę udał się nagle do Paryża, jadł obiad z panem Drouyn de Lhuys i przepędził cały wieczór z ministrem sam na sam.

— Wciąż się tu utrzymuje zdanie po niektórych kołach, że mimo odmownej odpowiedzi angielskiej kongres przyjdzie do skutku. Do wielu plotek dało tu powód zaproszenie posła rosyjskiego Budberga i posła pruskiego hr. Goltza do Compiègne. Niektóre dzienniki oficyalne wytłumaczą to za manifestacyą przeciw Anglii. Ale do sprzymierza z Rosyą bardzo daleko, zwłaszcza, że opinia calej Francyi temu jest przeciwną i na każdym Francuzie drzy skóra na wspomnienie takiej przyjaźni.

— Błękitna księga zawiera następujące uwagi godne wiadomości co do siły zbrojnej we Francyi. Dnia 1go Listopada 1863 r było 436 986 żołnierzy, a więc około 20,000 więcej aniżeli uchwalono w prawie finansowem. Z tych 436,986 żołnierzy, było 325,316 w kraju, a 111,670 w służbie za krajem; 59,651 w Algierze, 15,560 we Włoszech, 1878 w Chinach i Kochinchinie i 34,581 w Meksyku. Liczba rezerwy wynosiła 1. Listopada 217,261. Jak z powyższego wykazu widzimy, może armia lądowa wynosić 650.000 przyczem i to jest godnem uwagi, że pomiędzy tymi 650,000 jest niemniej 176,685 dobrze wyćwiczonych na polu bitwy starych żołnierzy, jako to wolontaryuszów, zastępców i t. d. O liczbie koni kawalerskich i pociągowych nie ma w tym dokumencie oficyalnym pewnego sprawozdania; wspomniano tylko, że 17,587 koni i mułów wypożyczono gospodarzom wiejskim.

Austrya.

Wiedeń, 26. Listopada. — W. książe Konstanty ma tu zabawić aż do 20 b. m. Wczoraj odwiedził go około 12½ god. cesarz i pojechał z nim na polowanie do Lainz. Dziś znowu polowanie dworskie w Gödiug. Przybył tu były burmistrz Warszawy p. Zygmunt Wielopolski i zamieszkał w hotelu Munscha. Powiadają, że go powołał do siebie w. książe Konstanty. Przedwczoraj przytransportowano tu koleją północną 14 powstańców polskich, rodem Węgrów, których sądzić mają sądy węgierskie za udział w powstaniu polskiem.

Wiedeń, 27. Listopada. — W ostatnich dniach krążyły tu różne pogłoski, powtórzone w dziennikach o gotującym się przesileniu ministeryalnem. Według tych pogłosek ustąpić miał z ministerstwa bądź hr. Rechberg, bądź p. Schmerling wraz z pp. Plenerem, Lasserem, Heinem i Burgerem. Tymczasem w tem wszystkiem nie ma ani zi grosz prawdy. Różnica w zapatrywaniu się ministrów Rechberga i Schmerlinga na sprawy zewnętrzne, a mianowicie na sprawę niemiecką, która miała być powodem nieporozumień między tymi panami, dziś już nie istnieje. Zachodziła ona dawniej, w czasach kongresu frankfurckiego, gdyż minister stanu nie pochwalał na ówczas planu, który już z natury swej groził niepomyślnym skutkiem, a do tego rozrywał siły austryackie, których skupienia wymaga przeprowadzenie własnej konstytucyi. Ale od owego czasu wiele się rzeczy zmieniło, a hr. Rechberg stanął znów szczęśliwie na tem samem polu wahania się i zwlekania, co pan Schmerling za naturalną podstawę mądrości spraw zagran. uważając zawszeby utrzymać pragnął. Jedno tylko ministeryum sprawiedliwości zmieni prawdopodobnie wkrótce swego zawiadowcę, gdyż różnica pomiędzy zapatrywaniem się p. Heina a reszty kolegów jeszcze się nie wyrównała a jak się zdaje, tak prędko się nie wyrówna.

Przygotowuje się tu powoli agitacya w sprawie księstw nadelbiańskich a tutejsze stronnictwo niemieckie użyć chce wszelkich środków, aby popchnąć rząd naprzód. Czy się to uda, nie można przewidzieć. Właśnie zwrot narodowy, jaki bierze ruch w całych Niemczech, a stanowisko, które cesarz Napoleon wobec tego narodowego ruchu zająć zamierza, napełniają tutejszy i berliński gabinet zdziwieniem i wzniecają trwogę. Zatem trzeba opinii publicznej zrobić małą koncesyę i utro wystąpią Prusy i Austrya w Frankfurcie z wnioskiem, który dalej ma sięgać aniżeli ich wniosek ostatni. Dla tego też znów odroczono zapowiedzianą na dziś odpowiedź hr. Rechberga na wniosek Rechbauera.

Wczoraj nadeszło tu pismo księcia Ernesta Koburskiego do cesarza Franciszka Józefa, w którem książe gorąco upraszą cesarza, aby nie stawał naprzeciw prądowi narodowemu w Niemczech; gdyż nie można się łudzić ani na chwilę, że teraz waży się kwestya stanowiska Austryi w Niemczech.

Dzisiejsza Wien. Abendpost potwierdza moje wczorajsze doniesienie, że austryacką odpowiedź wręczono w Paryżu dnia 22. b. m. La France temu zaprzecza. Sprzeczność tę wyjaśnia ta okoliczność, że rząd francuski z rzeczonej austryackiej odpowiedzi nie bardzo zadowolony, nie chce jej uważać za stanowczą, gdyż odpowiedź ta wymijająca rzecz główną, zastrzega sobie dalsze rokowania.

Król belgijski odpowiedział na zaproszenie na kongres, że jeżli główne mocarstwa zgodzą się na projekt, i Belgia weźmie udział w kongresie, o ile to zgadzać się będzie z jej na traktatach zawarowaną neu-

tralnością. Przeciw konferencyom przedwstępnym w Brukseli król nic nie ma.

— Na dniu 24 b. m. rozstał się w Wiedniu z tym światem Benjamin Alderson z Lincoln, poddany angielski, lat 39 liczący. Był on naczelnikiem w szkole Batignolskiej, podczas wojny krymskiej służył w kozakach sułtańskich. Powróciwszy, pełnił obowiązki sekretarza jenerała Zamoyskiego. Ostatecznie opuścił żonę i udał się do Polski, aby walczyć w szeregach powstania. W kilku znajdował się bitwach, a ranny pod Krzykawką, wyjechał dla poratowania zdrowia do Szczawnicy, gdzie przez c. k. władze uwięziony, za granicę państwa jako cudzoziemiec miał być odstawiony. W Wiedniu jednak wskutek ran zapadł mocniej na zdrowiu i oddany do szpitala na Alservorstadt, umarł we wtorek. Wczoraj o godzinie 3ej Polacy zamieszkujący w Wiedniu, tudzież dosyć licznie zebrana publiczność zawezwana kartą pogrzebową, oddała mu ostatnią posługę. Alderson nie był przez czas swojej choroby opuszczony od tych, za których sprawę się poświęcił. W szpitalu bowiem miał od nich zasiłek, opiekę, a po śmierci oni zajęli się pogrzebem.

Galicya.

Kraków, 1. Grudnia. — W dniu dzisiejszym odbyła się rozprawa ostateczna w sprawie p Władysława Bentkowskiego, posła wielkopolskiego na sejm w Berlinie, o zbrodnią naruszenia spokojności publicznej z §. 66go kodeksu karnego oskarzonego. Wyrok zapadł treści następującej:

Władysław Bentkowski winnym jest zbrodni naruszenia spokojności publicznej § 66 k. k. przez udział w powstaniu w Królestwie Kongresowem wybuchłem, a mianowicie przez sprawowanie obowiązków szefa sztabu przy korpusie jen. Maryana Langiewicza i skazanym zostaje na miesiąc więzienia. Natomiast zostaje tenże uwolnionym od zarzutu zbrodni naruszenia spokojności publicznej przez popieranie z Galicyi powstania w Królestwie wybuchłego, dla braku dowodów. Do wniosku Z. prokuratoryi, aby oskarzony po odbyciu kary wydalonym został za granicę Austryi z wyjątkiem Prus i Rosyi, sąd nie przychylił się. Skazany przyjął wyrok powyższy w zupełności. Zastępca zaś prokuratoryi zastrzega sobie prawo założenia rekursu.

Przybyli do Poznania dnia 2. Grudnia.

HOTEL BERLIŃSKI: Kastan z Bydgoszczy, Piachnow z Lukat, Nernst z Nowejwsi, Wegner z Rogoźna, Szpinger i Freund z Gniezna, Freuud i Koch z Berliua, Heickerode z Pławiec.

POD CZARNYM ORŁEM: Chmara z Kościanek, Sawicki z Rybna małego, Kiesewetter z Kleszczewa.

SELIGA OBERZA: Wojtkowski z Urbanowa, Bandurski i Kamieński z Opalenicy, Małecki z Buku.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Klakow z Gusztowskich olędrów, Ephraim z Grodziska, Adam z Borku.

HOTEL EICHBORNA: Caro z Belgradu, Glass z Grodziska.

EICHENER BORN: Bernau z Jarocina.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Rossner z Piłkał, Magazynowa ulica nr. 15.

Z dnia 3. Grudnia.

BAZAR: prob. Kurowski z Kamienca, hr. Potulicka z Potulic, Rożnowski z Sarbinowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: hr. Miączyński z Polski, Ewert z Zgorzelic, Althauss z Bonn, Jasiński z Ostrowa, Sulerzycki z Nowejwsi, Ramke z Chociszewa.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Witt z Bogdanowa, Viebig z Niemosiny, Amende z Magdeburga, v. Meyer i Oehl z Berlina.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Lionis i Machowski z Berlina, Pusch z Rawicza, Zeunern z Hanau, Schallehn i Freitag z Magdeburga.

HOTEL DU NORD: Sławski z Komornik, Raszewski z Sczepowic, Szmitt z Panigrodza, Siedmiogrodzki z Nowejwsi.

HOTEL PARYSKI: Gąsiorowski z Zberek, Długołęcki z Czerniejewa, prob. Kukliński z Głuchowa, Śniegocki z Tarnowa, Nowacki z Leszna, Simon z Wiednia.

POD CZARNYM ORŁEM: Deck z Galicyi, Ziemski z Boguszyna, Radhe z Margonina, Lange z Śremu, Schuppig z Wrocławia.

HOTEL BERLIŃSKI: Rölke, Böttcher i Pantke z Berlina, Pincherle z Görtz, Fischer z Broniewic, Hildt z Mał. Gutów, Pickert z Gdańska, Seidel z Budzewa, Leschińska z Wrześni.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Krotowski z Jarocina, Schwalbe z Janówca, Biberstein z Śliwna, Radt z Wrześni.

HOTEL EICHBORNA: Böttcher z Skieruszewa, Cohn z Pyzdr, Meyer Lwówka, Libas z Trzemeszna.

ECHENER BORN: Bernau z Jarocina, Leiserowicz z Liszkowa, Bamberg z Ryczywołu, Berlinger z Targowejgórki, Lams z Friedlandu Pr.

POD TRZEMA LILIAMI: Derpa i Blinkiewicz z Rogoźna.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Rex z Kościana, św. Marhin 19.

Z dnia 4. Grudnia.

BAZAR: Znaniecki z Góry, Rzepnikowski z Wrocławia, Dawidiet z Królewca.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Lyon z Wrocławia, Bringmann z Gołuchowa, Wölmer, Selig, Wirtensohn i Samter z Berlina, Diehm z Darmstadt, Schulz z Zgorzelic, Tappenbeck z Grobina.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Kennemann z Klenki, von Thielau i Gassmann z Drezna, Dietrich z Szamotuł Gottliebsohn, Frommelt i Neumann z Berlina, v. Bourguelli z Jass, v. Berlepsch z Altenburga.

HOTEL DU NORD: Wilczyńska z Krzyżanowa, Skalawski z Słomczyna, Rio z Nakła.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Biener z Osnabrück, Wollheim z Wrocławia, Trąpczyński z Grzybowa, Gajewski z Wiśniewa.

HOTEL BERLIŃSKI: Thielo z Ryczywoła, Kundler z Barcina, Maerkel z Wronek, Kundler z Popowa, Hardenack z Lubowca, Klamming z Zdziechowa, Teklenburg z Kluczewa, Salzwedel z Hamm, Wehrhan z Wielkiejwsi, Nowag z Szlichtyngowy, v. Aulock z Zbarzewa, Krüger z Rawicza, Eichenberg z Saalfeld.

HOTEL PARYSKI: Kosmowski z Ruszkowa, Koperski z Rumiejek, prob. Rudnicki z Warszawy i Koperski z Kicina, Miaskowski z Wrześni, Wichliński z Unii, Skórzewski z Radłowa, Węsierski i Drzeński z Borzejewa.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: ks. Praszałowicz z Śremu, Ogrodowa ulica 19/20.

PUBLICZNE WYWOŁANIE.

Zginął:

a. dokument na 166 Tal. 16 ósmaków, czyli 1000 złotych polskich, zahipotekowanych in vim protestationis w dziale II. Nr. 2. na dobrach **Czerniejewskich**, w powiecie **Gnieźnieńskim** położonych, do hrabiego ***Zygmunta Skórzewskiego*** należących, dla kolegium XX. Rorantystów przy Tumie w Poznaniu, utworzony z zapisu ***Władysława Radomickiego*** do Feria II. post festum St. Laurentii proxima 1697 roku z udzielonego wykazu hipotecznego in vim recognitionis z dnia 8 Lipca 1797. roku i wzmianki ingrossacyjnej.

b. dokument na 400 Tal. zahipotekowanych w dziale III. Nr. 1. na nieruchomości ***Józefa Wirtha*** w **Górówku** Nr. 3. teraz 2. dla gospodarza ***Michała Makusa*** w **Ruchocinku**, składający się z obligacyi z dnia 16. Maja 1855. r. i wykazu hipotecznego z dnia 11. Czerwca 1855. r.

c. dokument na 2400 Tal. zahipotekowanych w dziale III. Nr. 1. na nieruchomości ***Józefa Kaszlinskiego*** w wsi **Kawiarach** pod Nr. 4. położonéj, dla massy pozostałości po ***Franciszku*** i ***Józefie Zemblerskich***, składający się z notaryalnéj obligacyi z dnia 31. Września 1839. r. i 23. Kwietnia 1840. z wykazu hipotecznego z dnia 22. Września 1842. r. i czynności sądowej z dnia 12. Lipca 1852., która pozycya ta na ***Karolinę Paulinę Weigt***, z ojca ***Zemblerską***, przeszła.

Pozycya na **Górówku** pod Nr. 3/2. w dziale III. Nr. 1. zapisana ma już być zapłaconą

Wzywają się zatem wszyscy ci, którzyby do powyżéj oznaczonych dokumentów i do odnośnych należytości jako właściciele, cessyonaryusze, lub posiedziciele zastawów pretensyi jakiejśkolwiek rościć mniemali, ażeby z takowemi zgłosili się w przeciągu trzech miesięcy, a najpóźniéj w terminie przed sędzią powiatowym Panem ***Schmauch*** w sali naszéj instrukcyjnéj na

dniu 8. Stycznia 1864.

zrana o godzinie 12éj wyznaczonym i pretensye swoje dowodami poparli, w przeciwnym razie niezgłaszający się zostaną z roszczeniami swemi do owych dokumentów względnie do odnośnych należytości całkiem wyłączeni a dokumenta będą za amortyzowane ogłoszone resp. w tej mierze wieczne milczenie nałożone zostanie a po zapadnięciu prekluzyi wymazanie zapłaconéj pozycyi w księdze hipotecznej nastąpi.

Gniezno, dnia 19. Września 1863.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 3. Grudnia 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) cicho. Na Grudzień $30\frac{1}{4}$ list. 30 pien., na Grudzień Styczeń $30\frac{1}{4}$ list. 30 pien., na Styczeń Luty $30\frac{3}{4}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na Luty Marzec $31\frac{1}{4}$ list. 31 pien., na Marzec Kwiecień $31\frac{2}{3}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na wiosnę $32\frac{1}{6}$ list. 32 pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) bez zmiany. Wypowiedziano 24,000 kwart. Na Grudzień $13\frac{1}{4}$ pien. i list., na Styczeń $13\frac{3}{8}$ pł., na Luty $13\frac{7}{12}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na Marzec $13\frac{3}{4}$ pien. $\frac{2}{3}$ list., na Kwiecień $13\frac{11}{12}$ list. $\frac{7}{8}$ pien., na Maj $14\frac{1}{8}$ list. $\frac{1}{12}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 3. Grudnia.

Pszenica 50—59 tal.

Żyto naGrudzień $36\frac{1}{4}-35\frac{5}{8}$ tal., na wiosnę $37\frac{1}{4}-36\frac{3}{4}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 31—35 tal.

Groch do gotowania 37—48 tal.

Groch na pastwę 37—48 tal.

Oléj rzepiowy na Grudzień $11\frac{3}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $11\frac{1}{2}$ tal.

Olej lniany 14 tal.

Okowita na Grudzień i Grudzień Styczeń $14\frac{1}{24}-13\frac{7}{8}-\frac{11}{12}$ tal., na Styczeń Luty $14\frac{7}{12}$ do $\frac{1}{8}-\frac{1}{6}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{7}{6}-\frac{3}{4}$ tal., na Maj Czerwiec $15\frac{1}{6}-\frac{1}{24}$ tal., na Czerwiec Lipiec $15\frac{9}{12}-\frac{3}{8}-\frac{5}{12}$ tal, na Lipiec Sierpień $15\frac{5}{6}-\frac{2}{3}$ tal.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

dnia 4. Grudnia 1863 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy piękněj, szefel po 16 garn.	2		—	2	2	6
Pszenicy średniéj	1	26	3	1	27	6
Pszenicy ordynaryjnéj	1	20	—	1	22	6
Żyta przedniego, szefel	1	8	9	1	10	—
Żyta lżejszego	1	6	3	1	7	6
Jęczmienia dużego, szefel	1	6	3	1	7	6
Jęczmienia małego	1	2	6	1	5	—
Owsa, szefel	—	23	—	—	24	—
Grochu do gotowania, szefel	1	12	6	1	15	—
Grochu na pastwę	1	7	6	1	11	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	1	12	6	1	15	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	10	—	—	12	—
Masła, garniec	2	10	—	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 3. Grudnia	13	2	6	do	13	7	6
„ 4. „	13	—	—	„	13	3	9

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.